
Złot w Trokach

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 1(5), 14-15

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Złot w Trokach

Na przestrzeni wielu lat Karaimi, rozumiejąc wagę i sens podtrzymywania stosunków społecznych pomiędzy przedstawicielami niewielkiego narodu organizowali konferencje naukowe poświęcone problemom historycznym, religijnym, spotykali się w kołach twórczości amatorskiej, organizowali różne spotkania kulturalne. Wszystkie te imprezy łączyły nasz naród, pozwalały zachować język, kulturę, tradycję. Pragnienie spotkań z rodakami, podtrzymywanie kontaktów pobudzało Karaimów do organizowania masowych spotkań. Takimi były to z 1962 roku i to z 1989, odbyły się one we wszystkim nam znanym mieście Troki. Inicjatorzy i organizatorzy owych zlotów tworzyli wówczas tak zwane złote jądro Karaimów. Byli to najaktywniejsi młodzi ludzie, którzy musieli wykonać ciężką pracę, poświęcając swój wolny czas, pracę zawodową, zdrowie, nadwerężając sytuację finansową w swych rodzinach.

Jesienią 1999 roku, wspominając wszystkim nam dobrze znany zjazd 1989 roku i uświadamiając sobie, że w czasie minionego czasu bardzo osłabły nasze więzi z przyjaciółmi tamtych lat, a podrastająca młodzież coraz rzadziej spotyka się w karaïmskich kręgach, a może nawet wcale nie wie, co to takiego spotkanie Karaimów, my młodzież lat 90-tych postanowiliśmy zorganizować młodzieżowy zjazd. Nie, aby porównywać go z tym, co było, ale także nie chcieliśmy rezygnować z problemów karaïzmu. Wymyśliłiśmy sport, aby w walce i rywalizacji pojawiła się chęć wygranej, opowieści o niedawnej przeszłości Karaimów, o których jeszcze pamiętają naocni świadkowie, aby uczestnicy poznali historię swego narodu, która jeszcze nie pokryła się patyną zapomnienia, lekcje karaïmskiego, aby usłyszeli żywy język ojców i zapragnęli się go nauczyć, opowieści o religii, świętach sztuce kulinarnej – o tym wszystkim, co

odróżniało Karaimów od innych nacji, rozrywka i wieczorne spotkania, żeby się lepiej poznać i na długo zapamiętać te wydarzenia.

I tak na początku listopada 1999 rada Kulturalnego Stowarzyszenia Karaimów Litwy (Karina Firkowicz, Zenon Firkowicz, Irina Abrahamowicz i Dymitr Jutkiewicz) na zamkniętym posiedzeniu przyjęła postanowienie o ogłoszeniu planowanego Kulturalno-Sportowego Zlotu Karaïmskiej Młodzieży w mieście Troki w dniach 30 czerwca – 7 lipca 2000 roku i rozpoczęli prace organizacyjne. Do przekazywania informacji były użyte wszystkie dostępne media: telefon, poczta, faks, internet, telefon komórkowy. Wiadomości o dużym zainteresowaniu i zgłoszenia uczestnictwa zaczęły napływać z różnych stron świata: Moskwy, Sankt Petersburga, Nikołajewa, Krymu, Dniepropietrowska, Odessy, Warszawy, Wrocławia, Paryża, Roseburga (USA), Szwecji. Na wstępnych listach uczestników było 160 osób, bez litewskich Karaimów. Nie oczekiwaliśmy tak wielu chętnych, cieszyło nas jednak, że wszyscy Karaimi nie są obojętni na swą przeszłość i jest pewna możliwość wspólnymi siłami dać o sobie znać i przyszłym pokoleniom.

Pierwszy etap organizacyjny najważniejszym problemem były finanse. Rozumieliśmy również, że większość przyjezdnych to osoby o ograniczonych środkach materialnych. Jednak pragnienie spotkania z młodzieżą było tak wielkie, że postanowiliśmy podjąć to wyzwanie. Rozpoczęliśmy poszukiwania sponsorów. Atakowaliśmy drzwi i prywatnych i państwowych przedsiębiorstw, rozpoczęliśmy poszukiwania za granicą. Dzień rozpoczęcia Zlotu się nieuchronnie zbliżał, a Komitet Organizacyjny nie miał niczego, poza obietnicami pomocy. Były chwile, kiedy żałowaliśmy rozpoczęcia organizacji. Szczerze ogłosiliśmy, że wszystkie wydatki związane z przyjazdem i utrzymaniem uczestnicy będą musieli pokryć sami. Nie wątpię, że właśnie ta informacja spowodowała radykalny

spadek liczby chętnych. Później doszły do nas informacje, że z braku środków i różnych innych przyczyn nie przyjadą z Symferopola, Bachczysaraju, Dniepropietrowska, Nikołajewa i większość moskwiczy. A odesisici się w ogóle nie odezwali. Tyle wysiłków i czasu włożyliśmy w organizację a przyjechać miało tylko trochę ponad 40 osób.

I właśnie wtedy na rachunek Stowarzyszenia zaczęły wpływać niewielkie sumy od prywatnych firm, z Departamentu do spraw mniejszości narodowych przy Rządzie Litwy. Nie odmówił nam pomocy i b.p. Michel Saracz z Paryża, dużą część projektu sfinansował Szwedzki Instytut Kultury, pojawiły się firmy, które zapropionowały pomoc rzeczową. Do organizacji sportowych rozrywek zgłosiła się delegacja polska, starsi koledzy przeprowadzili święto króla jezior i mórz – Neptuna, miejscowe gospodynie przygotowały karaïmskie potrawy.

W piątek, 30 czerwca, od godziny 7 do Karaïmskiej szkoły przy trockiej kienesie, gdzie odbywała się rejestracja gości zaczęli pojawiać się pierwsi uczestnicy Złotu. Każdy z nich wypełniał ankietę, w której zawarte były pytania o siebie, o rodzicach, dziadkach, a po wpłaceniu opłaty rejestracyjnej otrzymywał zalaminowaną legitymację uczestnika i podkoszulkę z logo Złotu. Chętnym zapewniano pokoje w ośrodku „Galve”. Mimo iż Złot nazywał się młodzieżowym to uczestnikami byli przedstawiciele różnych pokoleń. Do Trok przyjechało 22 Karaïmów z Polski, 31 z Moskwy z St. Petersburga, 2 z Estonii, 4 z Symferopola, 3 z Francji i 90 z Litwy.

Pogoda nie rozpieszczala, praktycznie cały czas padał deszcz. Ale nam to nie przeszkadzało. Odbyły się zawody sportowe, rozrywki, święto Neptuna, wycieczki na zamek trocki, do muzeum karaïmskiego, spaceru statkiem po jeziorach, wygłoszono referaty na tematy karaïmskie, pokazano film o kuchni karaïmskiej, każdego ranka odbywały się lekcje języka karaïmskiego, trzykrotnie

odbyły się wieczorki. Uczestnicy powiedzieli: wszystko było świetnie. I młodzi, i starsi byli zadowoleni ze spędzonego wspólnie czasu.

Nasza impreza już dawno się skończyła. Opuszczono i zachowano dla historii flagę Złotu, wrócił na półki inwentarz sportowy, materiały piśmiennicze, zmontowano film video ze wspomnieniami o byłym święcie, który oglądamy do dziś. I nie na darmo na otwarciu Kulturalno-Sportowego Złotu Karaïmskiej Młodzieży wypowiedziałem następujące słowa: „Spędzajcie razem czas, zaprzyjaźniajcie się, poznawajcie się bliżej. A jeżeli za miesiąc, rok czy dwa powstanie nowa karaïmska rodzina to będziemy uważać, że cały nasz trud nie poszedł na marne”. I tak cztery miesiące później bawiliśmy się na dwóch karaïmskich ślubach. Oczywiście nie możemy przypisać sobie całości zasług, jednak chciałoby się wierzyć, że Złot miał na to jakiś wpływ. Cieszę się, że moskiewska młodzież obudziła się z letargu i organizuje spotkania. Moskwyce zapragnęli przyjechać do Trok by powitać razem 2001 rok, a takich pragnień u nich wcześniej nie zauważaliśmy. Jak widać pozytywne rezultaty tych spotkań są duże.

Na zakończenie pragnę podziękować wszystkim, kto nam pomógł w organizacji Młodzieżowego Złotu, podzielił się pomysłami, wprowadził lub pomógł wprowadzić je w życie i robił wszystko nie dla pochwał czy korzyści finansowych (nikt nie otrzymał finansowej nagrody), a dla dobra naszego małego karaïmskiego narodu.

Wszystkiego dobrego

W imieniu rady Stowarzyszenia Kultury Karaïmów Litwy

Zenon Firkowicz
Kierownik projektu
Kulturalno-Sportowego Złotu Karaïmskiej
Młodzieży
„Troki 2000”